

W szpitalu, w którym był operowany Szymon, poznałam dziewczynę z niedużej miejscowości. Opowiadała, że w serialu „Na dobre i na złe” był odcinek o dziecku z wadą serca. Zapamiętała, jak ważne jest badanie USG, ponieważ w tym odcinku jedno niemowlę umarło, a drugie przeżyło, bo lekarze – już kiedy jego mama była w ciąży – wiedzieli, że ono jest chore. Dlatego w 20. tygodniu ciąży poszła na USG i poprosiła lekarza, żeby sprawdził, czy z sercem jest wszystko w porządku.

Czyli Ilona Lepkowska, scenarzystka „Na dobre i na złe”, uratowała życie temu dziecku?

• Scenarzystka serialu dostała nagrodę za promowanie zdrowia. Ale to dziecko uratował ktoś inny. Bo lekarz przeprowadził USG i powiedział, że wszystko jest w porządku, serce zdrowe. Matka była spokojna. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, dzięki czemu dłużej leżało w szpitalu. I pielęgniarka nagle zaczęła krzyczeć, że ono się dusi. Pobiegła po lekarzkę neonatologa, która właśnie po skończonym dyżurze wychodziła do domu. Lekarka była przytomna, cudem rozpoznała, że to brak lewej komory, i dziecko uratowano.

Czy to znaczy, że tę wadę trudno wykryć?

• Tylko 7 proc. wad serca jest wykrywanych przed porodem. To wina złego sprzętu, ale często także braku doświadczenia i wiedzy lekarza. Jeżeli lekarz ma wątpliwości, czy obraz na USG jest prawidłowy, powinien wysłać matkę na badanie echokardiograficzne płodu wykonywane przez kardiologa dziecięcego. Dla porównania – we Francji ponad 70 proc. noworodków operuje się dzięki diagnostyce prenatalnej.

Bo jeżeli lekarz prowadzący poród wie o chorobie, może podać dziecku jakieś lekarstwo?

• Tak, aż do operacji noworodkowi podaje się kroplówkę z lekiem, który pozwala mu czekać na operację.

Pani mieszka w Warszawie, prof. Malec operuje w Krakowie. Czy Szymon był wieziony do szpitala karetką? Helikopterem?

• Z moim lekarzem ustaliłam, że miesiąc przed porodem przeprowadzę się do Krakowa. Pod Krakowem w domu na wsi, z piątką dzieci, mieszkają nasi przyja-

Fundacja Charytatywny Bal Dziennikarzy organizuje w lutym szósty bal, z którego cały dochód przeznaczy na ośrodki dla dzieci nieuleczalnie chorych oraz na pomoc szpitalowi w Prokocimiu. Nadal szukamy sponsorów, którzy wsparliby fundację. Więcej informacji: agencja Media DEM-SWOT, tel. (0-22) 642 24 16/17 lub 0-602 49 44 91.

Zachęcamy też do wpłat na nasze konto: Fundacja Charytatywny Bal Dziennikarzy, ul. Różana 2 lok. 44, 02-548 Warszawa, Pekao SA XVI o. Warszawa, 10701018-8846-2221-0100



ciele. Zgodzili się na kilka miesięcy przyjąć mnie z Pawłem i Julią. Wszystko było zaplanowane, ale dwa miesiące przed wyznaczonym terminem porodu zaczęłam mieć dolegliwości, które sugerowały, że w każdej chwili mogę zacząć rodzić. Lekarz zdecydował, że mam natychmiast jechać do Krakowa. Mąż zapakował mnie do pociągu, po kilku dniach przywiózł dzieci. Paweł i Julia chodzili do nowej szkoły, a ja codziennie jeździłam do szpitala na KTG, badanie tętna płodu.

Ale Szymon urodził się w terminie.

• Tak. I bardzo szybko. Rano zadzwoniłam do męża, do Warszawy, że to już. Powiedziałam, że może się nie spieszyć, więc wsiadł w pociąg dopiero o dziewiątej. A Szymon urodził się o jedenastej, w obecności

KONKURS – INTENSYWNY BLASK

PANTENE PRO-V
Pokochaj zdrowe włosy



70%

**zdrowsze i bardziej
łśniące włosy**

Weź udział w konkursie!
Wygraj zestawy kosmetyczne
i inne atrakcyjne nagrody

gazeta.pl

www.gazeta.pl/pieknewlosy